

Konstanty Wojciechowski

"Neo-cyganerya warszawska.
Wspomnienia o ludziach i rzeczach
literackich z niedawnej przeszłości
(1870-1880)", Alexander Kraushar,
Warszawa-Lwów 1913 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 13/1/4, 243-244

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

nie dwóch odrębnych, choć bardzo nierównych jakości artystycznych (takich, jak n. p. *Pan Balcer* i *Wesele*) nie byłoby ani „zuchwalstwem“, ani zgoła „bluźnierstwem“, czego niepotrzebnie obawia się autor (s. 112), który sam zresztą, o trzy wiersze niżej, zapomina o groźnej przestrodze i kończy rozprawkę zapewnieniem, opartem prawdopodobnie na „zuchwałej“ pracy porównawczej, że „nawet w obliczu największego mocarza współczesnej myśli i uczucia polskiego indywidualność autorki „Pana Balcera“ utrzymuje się w całym uprzednim zakresie i sile“. (s. 112).

Rozdział piąty o »ludowości« w literaturze polskiej przekracza właściwie ramy pracy. Kwestya ta bowiem ciekawa i rozległa, może być tematem osobnego studyum, tu zaś przedstawiona dorywczo i ogólnikowo, luźnie doszyta do całości, mija się z celem.

Autor nie myśli kruszyć kopii o definicyę schematyczną zaliczenia *Pana Balcera* do rzędu epopei klasycznej wzorowej, pół czy ćwierć klasycznej, albo lirycznej. Zupełnie słusznie. Natomiast wypadnie się zastrzec przeciwko zdaniu następującemu: „Teorya prozy i poezyi wraz z suchemi, pedantycznymi kategoriami niechaj służy spokojnie do użytku w szkole średniej; o ile jest ona bardzo pożyteczna dla gimnazjalistów, o tyle bardzo niebezpieczna jako kryterium przy ocenie twórców sztuki“ (s. 91). Pocisk, źle wymierzony, uderzył w próżnię: czasy „szufladkowania“ utworów literackich, będących przedmiotem lektury w polskiej szkole średniej, minęły — oby — bezpowrotnie. Dziś stosuje się tam zgoła inne kryteria.

Skutkiem braku kontroli własnej autor nie zauważył sprzeczności swych zdań w sprawie poezyi t. zw. „wieszczej“. Bo kiedy na s. 15. jest »zasadniczym przeciwnikiem przypisywania poezyi wieszczych motywów«, gdyż zwykle jest to „ładny, mniej lub więcej zużyty zwrot retoryczny, w który nikt zresztą nie wierzy“, — pod koniec rozprawki (na str. 111.) bez wszelkiego wahania przyznaje godność wieszczą Stanisławowi Wyspiańskiemu za chłopca polskiego w *Weselu*, w najlepszej chyba wierze, z wykluczeniem „retoryki“ i frazesu.

Pomimo podniesionych zarzutów praca, jako całość, zajmująca i pożyteczna, pisana ze szczerem umiłowaniem przedmiotu, zaleca się żywością przedstawienia, oraz trafnem wnikięciem w istotne cechy twórczej indywidualności Maryi Konopnickiej.

Tytuł powinienby raczej brzmieć: *Lud polski w Panu Balcerze*.

Lwów.

Stefan Vrtel.

Kraushar Alexander. Neo-cyganerya warszawska. Wspomnienia o ludziach i rzeczach literackich z niedawnej przeszłości (1870—1880). Warszawa—Lwów. Nakładem Biblioteki dzieł wyborowych, (1913) 8^o, str. 114.

Właściwie nie „neo-cyganerya warszawska“, lecz współpracownicy Kuryera warszawskiego z czasów redaktorstwa Wacława Szymanow-

skiego, bo dlaczego Bliziński, Gawalewicz, Gomulicki, Prus mieliby się znaleźć w gronie cyganeryi choćby z przydomkiem »neo«? Zatem kartka to z dziejów literatury peryodycznej w Polsce, osobiste wspomnienia „reprezentanta prenumeratorów“, sylwetki. Ludzi, o których mowa w książce, nie łączył program literacki, spójnią był jedynie stół redakcyjny. Sam nawet redaktor nie miał określonego programu, choć ognisko pracy zdołał wytworzyć i skupić pracowników nie byle jakich. Protegował młodych, przedstawiał ich, jako swych sekretarzy przybocznych, nie skąpił uwag, z których zresztą nie korzystali. Pracował tu Aleksander Michaux, umieszczając świetne sprawozdania teatralne, Władysław Bogusławski również w roli sprawozdawcy teatralnego i z sal koncertowych, Bolesław Prus, znany w redakcyi nie tylko z Szkiców warszawskich i Kronik, ale także jako trudny do zwyciężenia szachista, Kazimierz Zalewski, zasilający Kuryera »wierszykami«, artykułkami treści społecznej i recenzjami dzieł malarskich (na komedję »Z postępem« aprobatę dał Szymanowski i odtąd nazywał Zalewskiego jednym z najpojętniejszych swych uczniów), Edward Lubowski, który tu wydrukował głośny artykuł o »prasie rewolwerowej«, wymierzony przeciw pozytywistom, Maryan Gawalewicz, jeden z najpłodniejszych i najwszechstronniejszych w redakcyi, bo obdarzał pismo nie tylko nowelami i utworami poetycznymi, ale i krytykami i sprawozdaniami z dzieł literackich, Wiktor Gomulicki, „odrabiający redakcyjne pensum przymusowo“, później także Jeske-Choiński, Czapelski i w. i. Tu informował złamany życiem Wołody Skiba czytelników, zasypujących redakcyę pytaniami, kiedy panowała dynastia Faraonów trzydziesta siódma i jak najłatwiej dostać się do Iquique, a przygodnie zjawiał się i Klemens Junosza. Mało chyba komu wiadomo, że do współpracowników Kurjera należał także niejaki Aaron Tenenbaum, sportretowany w osobie starszego Szlangbauma w „Lalce“, specjalista od szarad. Ową szaradę o kozakach (»pierwsze i drugie to jest zwierz kopytkowy...«) wręczył p. Aaron istotnie — acz, jak zawsze, nieśmiało — redaktorowi Kurjera.

Historyk literatury znajdzie w książce Kraushara kilka szczegółów biograficznych, przyszły zaś monograf Kurjera warszawskiego — z życiem i artystem nakreślona sylwetkę redaktora.

Lwów.

Konstanty Wojciechowski.

Pamiętkowa księga ku uczczeniu czterdziestopięcioletniej pracy literackiej prof. dr. Józefa Tretiaka. Kraków, nakładem autorów księgi, 1913, 8-o, str. XI + 300 + 1 portret.

Czterdziestopięcioletnie pracy literackiej prof. dr. Józefa Tretiaka uczciło dobrze grono jego uczniów. Oto ukazała się książka zbiorowa, owoc studyów naukowych tych, którym świetny badacz epoki romantycznej, a zasłużony profesor uniwersytetu jagiellońskiego, pierwsze da-